Nr 485. Kraków, Wtorek 21 Października 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 18. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska 8. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Haasenstein & Vogler (sprzedaż oddzielnych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 4.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Rządowy projekt reformy wyborczej.

(*Telefonem*).

Wiedeń, 21 października.

„N. W. Abendblatt" donosi: Jak słychać, namiestnik Galicyi przybędzie tu w najbliższych dniach, aby z hr. Stuergkhiem i bar. Heinoldem wypracować projekt reformy wyborczej dla Sejmu galicyjskiego.

Dr Kost Lewicki przybył tu wczoraj i w rozmowie z jednym ze współpracowników pism oświadczył na pytanie co do zachowania się Rusinów, że tak, jak sprawy teraz stanęły, ruski klub musi w myśl swoich uchwał z d. 6 b. m. prowadzić dalej jak najostrzejszą opozycyę.

Wiedeń, 21 października.

Jakkolwiek Rusini i ludowcy czynią trudności w zwołaniu Sejmu galicyjskiego, to przecież kierownicy polityczni sądzą, że rokowania nie zostały rozbite i wyrażają nadzieję, że uda się znaleść drogę wyjścia.

Wczoraj wieczorem odbyła się u ministra dla Galicyi długa konferencya w sprawie sytuacyi.

Wiedeń, 21 października.

Ze Lwowa nadeszła tu wiadomość, iż usiłowania namiestnika Korytowskiego celem uruchomienia Sejmu galicyjskiego i zwołania krótkiej sesyi sejmowej dla odbycia narad nad rządowym projektem reformy wyborczej, spełzły na niczem z powodu oporu Rusinów.

Rusini odbyli onegdaj zgromadzenie, na którem uchwalili nie prowadzić dalszych rokowań w sprawie reformy wyborczej i zastrzegli się przeciw zwołaniu Sejmu. Wraz tem znika zatem nadzieja, aby przed sesyą parlamentarną mogło przyjść do zbliżenia między Polakami a Rusinami. Należy obecnie oczekiwać z całą pewnością, że Rusini walkę swoją w całej sile i rozciągłości przeniosą na teren parlamentarny.

Na początku b. m. klub ukraiński odbył naradę, na której obradowano nad stanowiskiem, jakie zająć należy w parlamencie na wypadek, gdyby żądania ruskie do 20 b. m. a więc do wczoraj nie zostały urzeczywistnione. Uchwalono wówczas na ten wypadek proklamować taktykę najostrzejszych środków.

W duchu tej uchwały odbyło się wczoraj posiedzenie klubu ukraińskiego, którego wyniki będą zakomunikowane dzisiaj prezydentowi ministrów.

Konferencye ludowców.

Wiedeń, 21 października.

Klub parlamentarny polskiej partyi ludowej odbył wczoraj pod przewodnictwem posła Stapińskiego posiedzenie. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie delegacyi klubu o konferencyi, odbytej w dniu 18 b. m. z namiestnikiem i marszałkiem i akceptowano to sprawozdanie. Uchwalono zażądać podwyższenia liczby mandatów dla ludności wiejskiej.

Następnie zajmował się klub sprawami emigracyjnemi. Żądano wniesienia interpelacyi, która ma się domagać stanowczego zwalczania nadużyć agencyi emigracyjnych, z drugiej jednak strony interpelacya ma domagać się obrony wolności emigracyjnej dla tych, którzy skończyli 24 lat życia i uczynili zadość obowiązkom wojskowym.

Interpelacya ma się nadto domagać, aby ograniczenia emigracyjne stosowały się tylko do osób w wieku od 19 lat do 24, a więc do osób w wieku popisowym.

Afera Canadian-Pacific.

(*Telefonem*).

Wiedeń, 21 października.

„Zeit" donosi: Korespondencya skonfiskowana w biurach Canadian-Pacific dostarczyła władzom śledczym bogatego materyału. Okazało się, że wielu urzędników stało na usługach Canadian-Pacific. Stwierdzono, że w okresie działalności Canadian-Pacific policya wstrzymywała nieraz transporty emigrantów. W takich jednak wypadkach towarzystwo zawsze umiało sobie poradzić i mianowicie interweniowali zawsze dwaj urzędnicy z ministerstwa handlu i dwaj galicyjscy starostowie. Jak się okazuje, Canadian-Pacific zawarło z tymi czterema urzędnikami formalny pakt. Urzędnicy ci stali w zupełności na usługach towarzystwa. Zatrzymane transporty wypuszczano zawsze za ich interwencyą.

Wśród skonfiskowanej korespondencyi znaleziono także szereg telegramów następującej treści: „K. i M. (w telegramie były przytoczone całe nazwiska. Przyp. red.) mają natychmiast interweniować. Wspomnianymi urzędnikami są: pewien radca dworu z ministerstwa handlu, starszy komisarz również z ministerstwa handlu i dwaj galicyjscy starostowie.

W skonfiskowanej korespondencyi znaleziono też dowody, że na usługach Canadian Pacific stało także wielu posłów, zwłaszcza z galicyjcyjskich okręgów wyborczych, ale także i z innych krajów monarchii. Prócz tego udało się policyi wiedeńskiej z pomocą władz galicyjskich stwierdzić, że na usługach Canadian-Pacific stało także wielu galicyskich funkcyonaryuszów policyjnych i funkcyonaryuszy żandarmeryi.

Większość z nich aresztowano. Wogóle w związku z aferą Canadien-Pacific aresztowano w samej Galicyi przeszło 100 osób.

Jak wiadomo, w klubie ruskim podniesiono swego czasu zarzuty przeciw posłowi Petryckiemu, który był w stosunkach z Towarzystwem Canadian-Pacific. Obecnie donoszą, że poseł Petrycki wystąpił z klubu ukraińkiego, zatrzymał jednak swój mandat poselski.

Z Budapesztu donoszą: Nadeszły tu z Wiednia wiadomości, że na usługach Towarzystwa Canadian-Pacific stało także wielu polityków węgierkich, którzy starali się o wyrobienie dla tego Towarzystwa koncesyi na Węgrzech, jednak bezskutecznie.

Konflikt Austryi z Serbią zażegnany.

(*Tel. „Nowej Reformy"*).

Serbia się cofa.

Belgrad, 21 października.

Generalny sekretarz urzędu spraw zagranicznych Stefanowicz oświadczył przedstawicielowi Austro-Węgier, p. Storckowi, że rozkaz powzięty dla opróżnienia zajętych przez wojska serbskie terytoryów albańskich został wczoraj wydany. Opróżnienie nastąpić ma w oznaczonym terminie ośmiu dni.

Sofia, 12 października.

Trzej zastępcy ministerstwa spraw zagranicznych i 6 zastępców ministerstwa spraw wewnętrznych odjeżdżają dziś do Adryanopola, gdzie się spotkają z nowymi tureckimi komisarzami i razem utworzą trzy komisye w celu rozdzielenia zbiegów muzułmańskich.

Ponowne obsadzenie zachodniej Tracyi odbywa się bez przeszkód.

Konstantynopol. Rząd francuski notyfikował wczoraj Porcie przez swego ambasadora, że póki kwestya gwarancyi kilometrowej dla linii kolejowej do Saloniki-Dedeagacz nie jest uregulowaną, Turcya od giełdy paryskiej nie dostanie ani pożyczki, ani zaliczki. Ponieważ ta linia od 11 miesięcy jest w posiadaniu jużto Bułgarów, jużto Greków. Turcya nie może zadośćuczynić swoim zobowiązaniom gwarancyjnym w kwocie 5 mil. fr.

Proces kijowski.

(*Telegr. „Nowej Reformy".*)

Kijów. Brazyl Bruszkowski zeznaje: Gdy Bejlisa w lipcu aresztowano, Krasowski w jego obecności podarł swój paszport wojskowy, odrzucił swoje wojskowe portepee i wykrzyknął: „Aresztowano niewinnego". Gdy Krasowski we wrześniu odjeżdżał, oświadczył świadkowi: „Nie wiem nic, rozwiązanie całej zagadki zależy od Wery Czebierjakowej". To spowodowało świadka do poznania się z Czebierjakową. Wygranow pośredniczył. Przy pierwszem spotkaniu Czebierjakowa zachowała się dość milcząco, dopiero później stała się rozmowniejszą. Oświadczyła ona świadkowi, że podpułkownik Iwanow chciałby dość tanio dowiedzieć się o morderstwie, ofiarował jej 600 rubli i próbował ją potem jeszcze zastraszyć.

W listopadzie opowiedziała Czebieriakowa świadkowi w tonie podnieconym, że sędzia śledczy Senenko zawiadomił ją, iż cała sprawa jest już wykrytą. Dnia 14 grudnia zastał świadek Czebieriakową z zawiązaną twarzą, co wytłomaczyła tem, że ją wybito na ulicy i dodała: „Nie będę już więcej dla was pracowała". — Dnia 17 grudnia opowiedziała: „Miifle wybiła mnie w obecności Wygranowa, gdym mu powiedziała, że muszę kart zapytać, kto jest mordercą". Później powiedziała świadkowi, że mordercami są Prychodko i Miffle. — To zdziwiło świadka bardzo i zwrócił się do swego znajomego Margolina, opowiedział mu wszystko i zaproponował, że zapozna go z Czebieriakową. Wiera przyrzekła, że wszystko powie, lecz trzeba się udać do Charkowa, tam jest jeden aresztant, który poda, gdzie rozegrała się scena mordu. W Charkowie była Wiera dwa razy u Margolina, ale nic mu nie powiedziała. Wobec świadka i Wygranowa powiedziała tylko tyle: „Chcę się zemścić, gdyż Marta Miifle otruła moje dzieci, aby pomścić swojego syna, któremu ja oczy wypaliłam".

Margolin po swoim powrocie do Kijowa radził świadkowi, żeby wszystko opowiedział sędziemu śledczemu Senence. Wygranow powiedział świadkowi, że Senenko stawia jemu i innym świadkom zdradliwe pytania, mimo to świadek wszystko Senence opowiedział.

W połowie marca spotkał świadek podpułkownika Iwanowa. Ten mu oznajmił, że śledztwo zbliża się ku końcowi. Wskutek tego świadek oddał Iwanowowi doniesienie, oświadczając, że sam go nie ogłosi. Wiadomość o doniesieniu wnet pojawiła się w „Kijewlaninie" wskutek czego zdaniem Iwanowa, cała sprawa się popsuła, gdyż zbrodniarze zostali spłoszeni.

Petersburg. „Petersburskaja Gazeta" donosi, że pewien więzień, skazany na 12 lat więzienia, złożył sensacyjne zeznania w sprawie Bejlisa. Zeznał on mianowicie, że przy pomocy dwóch wspólników za pewną zapłatą zamordował Juszczyńskiego. Zeznania te wywołały ogromną sensacyę. Należy jednak przyjąć je sceptycznie.

Pisma warszawskie notują w sprawie tej dalsze szczegóły: We wspomnianem więzieniu w Warszawie siedzi Berek Hamer z ul. Smoczej l. 5. Razem z nim w celi znajduje się jeszcze kilku aresztantów, Rosyan z Kijowa, z których jeden skazany został w tych dniach na dwanaście lat robót ciężkich za morderstwo. Gdy aresztanci ci, siedząc blisko siebie, rozmawiali o procesie Bejlisa i każdy wypowiadał o tem swoje zdanie, nagle podniósł się aresztant z Kijowa i zaczął się „chwalić", że to on zabił chłopca Juszczyńskiego. W mordzie — opowiadał — uczestniczyli jeszcze dwaj wspólnicy i za ten „kawałek roboty" mieli otrzymać znaczną sumę pieniędzy. Ten sam aresztant opowiada też, że miał być wezwany jako świadek w procesie Bejlisa. Dlaczego jednak go nie wezwano — tego nie wie.

Telegramy

z dnia 21 października.

Berlin. Zatrzymał się tu minister Sazonow w drodze powrotnej z Paryża do Petersburga.

Paryż. Umarł tu Karol Tellier, wynalazca metody konserwowania środków żywności za pomocą sztucznego mrożenia.

Minister wojny na posłuchaniu u cesarza.

Wiedeń. — Minister wojny Krobatin był wczoraj na długiem posłuchaniu u cesarza.

Konferencya bar. Conrada z hr. Berchtoldem.

Wiedeń. Bar. Conrad-Hoetzendorf natychmiast po powrocie z uroczystości lipskich odbył długą konferencyę z hr. Berchtoldem.

Rada ministrów.

Wiedeń. Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady ministrów, która obradowała nad sprawami bieżącemi.

Wizyta cesarza Wilhelma w Wiedniu.

Praga. Dnia 23 b. m. przybędzie cesarz Wilhelm do Konopiszt, a dnia 25 wyjedzie do Wiednia.

Rumuński następca tronu w Wiedniu.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" donosi z Monachium: Rumuński następca tronu, bawiący wraz z małżonką w Niemczech, ma w drodze powrotnej zatrzymać się w Wiedniu, gdzie będzie przyjęty przez cesarza.

Zajście w Zadarze.

Zadar. Gdy w niedzielę wieczór wracali sokoli chorwaccy z wycieczki z jednego domu rzucił ktoś jakiś ciężki przedmiot, który ciężko ranił żołnierza policyjnego. Policya i żandarmerya nie dopuściła do przypuszczenia szturmu do tego domu. Następnie przyszło do starć między Chorwatami a Włochami. Aresztowano 28 osób.

Nieporozumienia w niemieckiej rodzinie cesarskiej.

Berlin. Biuro Wolffa donosi, że następca tronu na pismo kanclerza w sprawie następstwa tronu brunszwickiego odpowiedział listem, w którym wyraża ubolewanie, że jego list prywatny do kanclerza podany został do wiadomości publicznej. Fałszywem jest tłomaczenie, że następca tronu stanął w opozycyi do cesarza. Powody, wyłuszczone przez kanclerza, przyczyniły się do wyjaśnienia całej sprawy.

Berlin. Cesarz Wilhelm odbył wczoraj konferencyę z następcą tronu. Konferencya ta trwała przeszło godzinę. Następca tronu powołany został do cesarza specyalnie w związku ze sprawą hanowerską. W czasie wspomnianej konferencyi przyszło do poważej wymiany zdań między cesarzem a następcą tronu któremu cesarz wziął za złe, że pozwolił opublikować swój list do kanclerza w sprawie hanowerskiej.

Przedłużenie czasu służby wojskowej.

Petersburg. (Pet. ag.). Ministerstwo wojny przedłoży Dumie państwowej projekt ustawy w sprawie przedłużenia czasu służby wojskowej o trzy miesiące. Klasa wieku, która w tym roku miała ukończyć swoją służbę, będzie zatrzymaną pod bronią aż do 1 stycznia.

Echa uroczystości lipskich.

Lozanna. Konsul niemiecki dla uczczenia rocznicy bitwy narodów wywiesił flagę niemiecką. W nocy ktoś flagę uszkodził. Wdrożono śledztwo.

Zamach na biskupa.

Nowy Jork. Z Johns w Nowej Funlandyi donoszą: Niejaki Hary, jak się zdaje obłąkany, wystrzałem z rewolweru zranił podczas nabożeństwa biskupa Marcy. Napastnika ujęto.

50-lecie pisma.

Moskwa. W kole literacko-artystycznym odbyło się uroczyste posiedzenie z okazyi 50-lecia gazety „Rus. Wiedomosti". Zebrano 30.000 rub. na fundusz gazety, od którego odsetki mają być wydawane jako zapomogi literatom i dziennikarzom, oraz jako stypendyum dla dzieci zecerów.

Katastrofa lotnicza.

Gatczyna. (Ag. pet.) Porucznik Smolianinow spadł z aereroplanu z wysokości 50 metrów i ciężko się zranił.

Porty ratunkowe.

Petersburg. (Pet. Ag.) Rada dla żeglugi handlowej zajmie się sprawą założenia portów ratunkowych nad Czarnem Morzem Bałtyckiem, oraz postawieniem elewatorów w Odesie, Chersonie, Teodozyi i t. d.

Niebezpieczna gra.

Turyn. W zakładzie dla zdjęć kinematograficznych Savoyafilm miały być dokonane zdjęcia w klatce z dzikiemi zwierzętami. Aktorka Costamagna, upewniona przez pogromcę, że zwierzęta są spokojne, weszła do klatki, w tej samej jednak chwili znajdujący się w klatce lampart rzucił się na nią i bardzo ciężko ją poranił. Na ratunek nieszczęśliwej pospieszył pogromca, który ubezwładnił lamparta. Ciężko ranną aktorkę przewieziono do szpitala.

Wyrok w aferze wrocławskiej.

Wrocław. W znanej aferze o zbrodnię przeciw obyczajności Izba karna skazała 10 oskarżonych na kary od 7 miesięcy do trzech lat więzienia. Dwóch uwolniono.

Polowanie na lwy w Lipsku.

Lipsk. Jak się okazało, podczas zderzenia się wozu kolei miejskiej z wozem wiozącym lwy z cyrku Barnuma uciekło nie ośm lecz tylko pięć lwów. — Wszystkie zostały zastrzelone. — Z ludzi nikomu nic się nie stało.

Lipsk. O wczorajszem zajściu ze lwami donoszą: Po rozbiegnięciu się lwów po mieście zarządzono za niemi natychmiast pościg. Zaalarmowano policyę i straż pożarną. Po krótkiem polowaniu 4 lwy zastrzelono, inne uciekły i wpadły do pewnego hotelu, wywołując wśród gości ogromną panikę. Przestraszone również zwierzęta biegały po schodach. Wreszcie dwa lwy wybiegły z powrotem na ulicę, gdzie jeden z nich rzucił się na konia dorożkarskiego. Dorożkarz zaczął go okładać batem. Wkrótce oba te lwy zastrzelono.

Dwa pozostałe jeszcze przy życiu lwy pobiegły dalej ulicą i wpadły do hotelu Blüchera. Jednego z nich zdołano zamknąć w westybulu, drugiego w ustępie, skąd wypędzono je do wyjścia, gdzie złapano je w sieci. Ogółem policya dała wczoraj do lwów 150 strzałów. — Pogromczyni, która prosiła, aby do lwów nie strzelano, spostrzegłszy zastrzelone zwierzęta, gwałtownie się rozpłakała.

Pani Pankhust w Ameryce.

Waszyngton. Prezydent Wilson postanowił sam rozstrzygnąć kwestyę dopuszczenia pani Pankhurst na terytoryum Stanów Zjednoczonych.

Kronika.

Kraków, wtorek 21 października.

Kalendarzyk kościelny: Urszuli z tow. i Hilaryona.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 6 min. 12; zachód o godz. 4 m. 37, długość dnia godzin 10 min. 25.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Zmiennie potem schmurza się, niepewnie, temperatura przybywa, południowe żywe wiatry.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Tajemnica".

Odczyt w Uniwersytecie ludowym: „Klasycyzm a romantyzm" dr St. Zatey o godz. 7 wieczór (ul. Zwierzyniecka l. 14).

Wystawa pamiątek po ks. Józefie w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych (plac Szczepański).

Wystawa obrazów i rzeźb w Towarzystwie Przyjaciół sztuk pięknych (plac Szczepański.)

Biuro Związku artystów oraz sprzedaż obrazów i rzeźb, ul. Bracka l. 6 dom „pod Meduzą" od godz. 10 rano do 1 w południe.

Wystawa przemysłowa w domu Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego l. 28).

Teatr miejski we Lwowie: „Borys Godunow".

Po obchodzie ku czci ks. Józefa. — Przez wczorajszy dzień bawiły w naszem mieście jeszcze liczne grupy gości, które zwiedzały pamiątki miasta. Po południu nastąpił odjazd reszty drużyn podhalańskich z powrotem do Nowego Targu i Zakopanego. Goście zakordonowi zostają jeszcze kilka dni w Krakowie.

W szkole wydziałowej im. Kazimierza Wielkiego odbył się w sobotę poranek ku uczczeniu stuletniej rocznicy śmierci ks. Józefa Poniatowskiego. Po nabożeństwie, odprawionem w kościele Bożego Ciała przez ks. katechetę J. Drożdża, zebrała się młodzież w obszernej sali szkolnej, przystrojonej w portret ks. J. Poniatowskiego na rumaku, mapę Polski i t. p. Dyr. Spitzer w zagajeniu wskazał, że cześć dla pamięci bohaterów krzepi serca i wlewa otuchę w lepszą przyszłość. Zwłaszcza młodzież powinna karmić się ideałami, aby mogła kiedyś podjąć chlubne zadania i przejęła się szczytnemi dążeniami przewodników narodu. P. Szado w barwnych słowach skreślił postać bohatera i przedstawił jego wielkie zamiary i zasługi dla ojczyzny. Uczeń wygłosił utwór poetyczny: „Pogrzeb ks. Józefa Poniatowskiego", a chór uczniów pod kierunkiem p. Dziedzica odśpiewał pieśni patryotyczne.

Koncerty abonamentowe. Jeszcze tylko przez tydzień przyjmowane będą zamówienia abonamentu na dziesięć tegorocznych wielkich koncertów, urządzonych przez dyrekcyę koncertów krakowskich. Abonament, dający nabywcom wszystkich biletów 20 prc. zniżki w cenie miejsc, ma w tym roku znaczne powodzenie zapewne ze względu na wyjątkowo świetne koncerty wokalne, pomieszczone w cyklu.

W księgarni S. A. Krzyżanowskiego rozpoczęła się już sprzedaż biletów na pierwszy koncert śpiewaczki szwajcarskiej p. Debogis. Program, wybrany przez wyborną artystkę, spotka się niewątpliwie z uznaniem sfer muzycznych, zawiera bowiem szereg stylowych utworów, których jeszcze nigdy w Krakowie nie wykonywano.

Ze Związku niewiast katolickich. Biuro pośrednictwa pracy sekcyi polskiego Związku niewiast katolickich przeniosło się z dotychczasowego lokalu przy ulicy Jagiellońskiej l. 7 do nowej, rozszerzonej siedziby przy ulicy Pańskiej l. 5. Przy tej sposobności zarząd zwraca się z gorącą prośbą do społeczeństwa, aby poparło jego działalność, biorąc nauczycielki, bony, personal biurowy, sklepowy oraz służbę żeńską wszelkiej kategoryi za pośrednictwem „Biura pracy", znajdującego się przy „Ochronie kobiet". Pragnąc rozwinąć jak najszerzej działalność swoją, Towarzystwo „Ochrony kobiet" wystarało się o pozwolenie otwarcia biura pracy, pragnąc, aby „Ochrona" zapewniła [illegible] dach i przytułek chwilowy swoim mieszkankom — ale aby dawała także możliwość pracy i codziennego chleba. Ale tu właśnie nie wystarczają dobre chęci zarządu — potrzeba zrozumienia i pomocy ogółu.

Zwraca się też zarząd z serdeczną prośbą do wszystkich Polaków, a szczególniej do znanych z dobrego serca pań naszych, aby pokrywając swoje zapotrzebowanie personalu służbowego za pośrednictwem naszego biura, przyszły z pomocą młodym, niejednokrotnie bardzo dzielnym siłom, które usiłuje skupić „Ochrona". — Wpisowe wynosi tylko 1 kor. Za pośrednictwo biuro pobiera niską opłatę od chlebodawców, natomiast strony pracujące nie uiszczają żadnej opłaty.

Biuro poleca tylko siły z dobremi świadectwami. — Zarząd ma nadzieję, że publiczność, rozumiejąc piękny cel i dobroczynną działalność stowarzyszenia, a wiedząc równocześnie, że poleca się tylko siły godne zaufania — skorzysta chętnie ze sposobności połączenia dobrego uczynku z własną wygodą i zapotrzebowanie swoje pokrywać będzie przez „Biuro pośrednictwa pracy" „Ochrony kobiet", o co raz jeszcze serdecznie prosimy. *Sekcya „Ochrony kobiet".*

Tajemnicze zniknięcie. Tajemnicze zniknięcie obywatela podgórskiego p. Zygfryda Schenkera, budzi ciągłe zainteresowanie. Jak słychać, w dalszym ciągu śledztwa wyszło na jaw, że p. Schenker wyszedł w piątek wieczorem z dwoma adwokatami, między nimi z adw. dr Bippem z banku przy ul. Grodzkiej i oświadczył, że idzie pieszo do domu na Podgórze. Po jakiejś godzinie spotkano go jednak na ul. Sebastyana, a o godz. 8 wieczór wrócił znowu do biura.

Jak opowiadają urzędnicy banku, p. Schenker od dłuższego czasu okazywał wielkie zdenerwowanie. Często przychodził do biura w godzinach pozaurzędowych i zamykał się w swojej kancelaryi. Przypuszczano, że przeprowadza porządki kasowe i książkowe, gdyż w tych dniach spodziewano się kontroli rządowej.

Po tajemniczem zniknięciu p. Schenkera przeprowadzono ogólne skontrum kasy i ksiąg. kasowych, jednak nie znaleziono żadnych nadużyć, po przeprowadzonem jednak wczoraj gruntownem skontrum kasy, wykryto brak 30.000 K w gotówce i papierach wartościowych. W dalszem śledztwie miało się okazać, że podobno p. Schenker sfingował włamanie do kasy, gdyż w kasie wertheimowskiej, która była otwarta, leżał kluczyk od kasy, zupełnie połamany, a na kasie widnieją ślady dobywenia się do niej. Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu przy ul. Grodzkiej, w którem był p. Schenker dyrektorem, było asekurowane od włamania na kwotę 60.000 K. — Dziwną jednak i niewytłómaczoną jest okoliczność, że p. Schenker jest bogatym obywatelem Podgórza i w każdym razie brak pieniędzy w kasie banku będzie pokryty jego majątkiem. Widocznie p. Schenker krytycznej nocy, kiedy go widziała stróżka, wychodzącego z banku, wyjechał, chcąc uniknąć aresztowania.

Odkrycie defraudacyi w banku, wywołało wielkie poruszenie i zdziwienie wśród kół bankowych, gdyż p. Schenker uważany był zawsze za solidnego i sumiennego człowieka. W każdym razie cała sprawa jest nadal tajemniczą.

Śledztwo prowadzi energicznie w dalszym ciągu starszy komisarz dr Styczeń.

Konkurs. Dyrekcya miejskiego muzeum techniczno-przemysłowego w Krakowie ma zamiar obsadzić na razie prowizorycznie posadę bibliotekarza fachowego o poborach około 2900 K do 3000 K rocznie. Kandydaci ze stopniem akademickim mają pierwszeństwo. Bliższych wyjaśnień udziela dyrekcya miejskiego muzeum techniczno-przemysłowego w Krakowie, ul. Franciszkańska l. 4. — Podania należy wnosić najdalej do dnia 15-go listopada b. r.

Egzamina majsterskie. Przy muzeum techniczno-przemysłowem zostały zorganizowane dotąd komisye egzaminów majsterskich dla następujących zawodów: Rękawiczników i bandażystów, kuśnierzy, czapkarzy, farbiarzy i garbarzy, kapeluszników, golarzy, perukarzy i fryzyerów, wreszcie cukierników, piernikarzy i pokrewnych zawodów.

Majstrowie i czeladnicy tych zawodów pragnący złożyć egzamina majsterskie, zechcą się zgłosić w godzinach urzędowych do dyrekcyi muzeum techniczno-przemysłowego.

„Cracovia" — „Rapid". „Cracovii" udało się sprowadzić na dwudniowe zawody (25 i 26 b. m.) mistrzowska drużynę Wiednia i Austryi „Rapid";

spotkania te stanowić będą bezsprzecznie największą atrakcyę obydwóch sezonów tego roku. Match budzi bardzo wielkie zainteresowanie, gdyż żaden z naszych klubów nie gościł tak silnego przeciwnika, którego sposób gry wyróżnia się z pośród wszystkich najwybitniejszych klubów.

Towarzystwo Esperanto w Krakowie urządza, jak lat poprzednich, tygodniowe zebranie towarzyskie w każdy wtorek wieczorem o godzinie 7 w nowo otwartym lokalu, przy ulicy Wiślnej l. 4, na które tak członków, jak i gości wprowadzonych uprzejmie zaprasza. Również otwarte są wpisy na lekcye zbiorowe.

Śmierć w nurtach Wisły. Wczoraj około godziny 9 wieczór skoczyła jakaś nieznana kobieta z mostu starego w Podgórzu do Wisły. Przechodząca w krytycznej chwili jedna z obywatelek Podgórza schwyciła samobójczynię w chwili skoku za suknię, ale suknia się urwała. Natychmiast wyruszyli rybacy celem ratowania desperatki, niestety akcya okazała się bezskuteczna, fale uniosły nieszczęśliwą i znikła w nurtach Wisły. Na razie nazwisko samobójczyni nieznane.

Tłumy, zebrane na moście, opowiadały sobie, że była to pewna służąca. Zamach komentowano w sposób rozmaity.

Napad. Wczoraj wieczorem na idącego ulicą Skawińską na Kazimierzu 11-letnidgo Majora, zamieszkałego przy ulicy Skałecznej l. 2, napadł jakiś nieznany starszy mężczyzna i zadał mu nożem głęboką ranę w plecy. Chłopiec omdlał; nadeszli przechodnie zabrali go na pogotowie ratunkowe, skąd po opatrzeniu odesłano go do domu. — Rana jest ciężka. Za sprawcą napadu zarządzono poszukiwanie.

Okradzenie emigranta. Wczoraj wieczorem aresztowano 29-letniego Franciszka Górę, rodem z Podgórza, który skradł emigrantowi Janowi Grzykowi, powracającemu z Ameryki do Królestwa Polskiego, 260 rubli i paszport. Górę odstawiono „pod telegraf".

Zajścia domowe. Wczoraj po południu zgłosiła się na pogotowie ratunkowe 30-letnia Karolina Wrona, zamieszkała w Ludwinowie, której mąż w czasie zajścia domowego rozbił głowę. Rana jest bardzo ciężka; po opatrzeniu rany odesłano Wronę do szpitala św. Łazarza.

Równocześnie zgłosiła się na stacyę ratunkową 51-letnia Felicya Klos, zamieszkała przy ulicy Długiej l. 43, którą mąż podczas przechadzki w ulicy Kopernika ciężko pokaleczył nożem.

Echa zbrodni w księgarni Gebethnera. Śledztwo ze sprawcami zbrodni popełnionej na ś. p. Świszczowskim w Krakowie prowadzi sędzia śledczy dr Neuser bez przerwy i przesłuchał już szereg świadków. Ubiegłego tygodnia nastąpiło skonfrontowanie świadków ze zbrodniarzami i ustalenie niektórych niewyjaśnionych faktów. Zbrodniarze osadzeni są w więzieniu, każdy w osobnej celi więziennej. Okazują oni wielkie zdenerwowanie, szczególnie Łyżwiński i Kobrzyński. Najspokojniej zachowuje się Gackiewicz. Także prowadzone jest śledztwo w sprawie Godulli, w kierunku w jakim stopniu wmieszany był co do współudziału w akcyi przygotowawczej zbrodniarzy przed dokonaniem morderstwem.

Przy tej sposobności sprostować należy, że mylnie podano szczegóły o stosunku rodziny Goduli do Gwizdaka Malinowskiego, która w żadnej mierze nie jest z nim spokrewnioną.

Ruch ludności w Krakowie. Według wykazu miejskiego biura statystycznego w sierpniu zawarto małżeństw 128, urodziło się 456 dzieci, z tego 239 dziewcząt i 217 chłopców. Zmarło ogółem 319 osób. Ze względu na przyczynę śmierci największa stosunkowo ilość osób zmarła na chorobę dróg oddechowych (36), następnie na gruźlicę 51 osób, na choroby organiczne serca zmarło 32 osób, na odrę 4, na szkarlatynę 8 osób i t. d. W sierpniu zaszło w Krakowie 149 wypadków zachorowań zakaźnych. Najwięcej grasowała odra (56 wypadków). Poważnie też szerzył się koklusz, dyfterya i szkarlatyna.

Zmian w stanie posiadania realności zaszło 44, z czego 28 przez kontrakt kupna. Ruch ludności miasta Krakowa za czas od 20 września do 4 października b. r. był następujący: Kraków liczył 162384 osób, w tem 9384 wojska. Urodzin było 92, w tem 48 chłopców, 44 dziewcząt; małżeństw zawarto 31, zgonów 50. Na gruźlicę zmarło 6 osób, płonicę 2, odrę 3, nieżyt żołądka 8, wady serca 6, nowotwory 11 osób. Morderstwo spełniono jedno.

Wola Justowska. Jak wiadomo zawiązała się z wiosną b. r. za inicyatywą adwokata miejscowego dra Eugeniusza Nitscha Spółka pod firmą „Wola Justowska Spółka z ogr. odp. w Krakowie", której celem jest rozparcelowanie dóbr tabularnych Wola Justowska, mierzących niespełna 700 morgów pod budowlę will i utworzenie tamże z biegiem lat nowoczesnego miasta ogrodowego i parków. W skład dóbr tabularnych Wola Justowska wchodzi las wolski łącznie z Pańskiemi Skałami. Jak się dowiadujemy, rozpisany ma być w najbliższym czasie konkurs na plan parcelacyjny około 300 morgów parcel gruntowych. Łącznie z przyległemi parcelami leśnemi, które w pierwszej linii objęte będą parcelacyą. W tym celu przeprowadzone zostały bardzo szczegółowe pomiary tachymetryczne dotyczącego obszaru. Ułożenie warunków konkursu powierzyła Spółka wybitnemu fachowcowi w tych sprawach prof. Rakowiczowi, który sprowadzonym został z Poznania przez gminę miasta Krakowa i jako kierownik biura regulacyi miasta pracuje nad układaniem planów Wielkiego Krakowa.

Sprawa stanisławowskiego Banku mieszczańskiego. Ze Stanisławowa donoszą: Roman Chlebowski, prezes Rady nadzorczej Banku mieszczańskiego, pozostający od sierpnia b. r. w więzieniu śledczem, jako obwiniony o współudział w malwersacyach popełnionych na szkodę tego Banku, został za złożeniem kaucyi w kwocie 50.000 K wypuszczony na wolność.

Dyrektor tego Banku Horoszkiewicz znajduje się jeszcze w więzieniu.

Sędziom przysięgłym. „Tygodnik Ziemi Sanockiej" notuje charakterystyczne „qui pro quo":

Piękne pojęcie o spełnianiu obowiązków miał pewien obywatel, który zapytany przez sędziego, czy był karany, odpowiedział po namyśle „Tak".

— A długoście siedzieli? — pyta sędzia.

— Ta trzy dni.

— A za co?

— Ta byłem sędzią przysięgłym — odpowiedział słuchany.

Fakt ten zdarzył się w piątek podczas rozpraw karnych u sędziego Donigiewicza.

Angielski przewodnik po Zakopanem. Nakładem krajowego Związku turystycznego ukazał się pierwszy angielski przewodnik po Zakopanem p. t. „Short guide trough Zakopane and surroundings with illustrations and one map".

Przewodnik ten zawiera oprócz adresów hoteli, pensyonatów i sklepów, dokładne wskazówki dla pobytu w Zakopanem, wycieczek w Tatry, sportów zimowych i t. d. Szereg ilustracyi i mapka Zakopanego wraz z najbliższą okolicą zdobią nowe wydawnictwo przewodnikowe.

Krajowy Związek turystyczny rozesłał kilka tysięcy egzemplarzy do zagranicznych czytelń, biur podróży, towarzystw sportowych i klubów turystycznych oraz sportowych.

Afera szpiegowska we Lwowie. O przebiegu śledztwa w głośnej sprawie szpiegostwa Krzemienieckiego przynoszą pisma lwowskie dalsze szczegóły: Sprawa szpiegowska Krzemienieckiego przenosi się z natury rzeczy do Stanisławowa, gdzie aresztowano przed kilku dniami przez 10 lat. Zjechał tam pierwszy prokurator przed paru dniami kolejowej. Komisarz policyi ze Lwowa ... przeprowadza śledztwo w dyrekcyi kolei, jakoteż w kołach, w których aresztowany się obracał. Z przesłuchiwanych jednego rysownika kolejowego Kriegera przytrzymano w areszcie śledczym, ponieważ otrzymywał korespondencyę z Krzemienieckim i jeździł do niego do Tarnopola. Dowodów współwiny niema, to też przytrzymano Kriegera jako ważnego świadka. Spodziewane są dalsze aresztowania.

W miarę rozgłosu, jaki nabiera cała sprawa, wychodzą na jaw szczegóły, świadczące o prowokatorskiej działalności Krzemienieckiego. Miał on mianowicie plan jednej z kamienic w Warszawie i twierdził wszędzie, iż w tej kamienicy jest ukryte archiwum Rządu narodowego z r. 1863. Autentyczność jego twierdzenia wielce zakwestyonowana. Przypuszczają mianowicie, że był to zmyślony plan, który miał mu ułatwić działalność prowokatorską. Z planem tym zgłosił się Krzemieniecki do jednego z stanisławowskich zbieraczy starożytności, mając go rodzinę i znajomych w Królestwie, i prosił go, by mu ułatwił wydobycie archiwum. Do spełnienia jego planu potrzeba mu było — jak mówił — „ludzi zaufanych". W tym też celu prosił o zaznajomienie go z bojówką warszawską. Ów zbieracz starożytności zajął się tą sprawą i nawet poczynił odpowiednie kroki w Warszawie, usunął się jednak, gdy Krzemieniecki nie zgodził się na jego warunek, że wszystko, co znajdą, mają oddać do Muzeum narodowego. Krzemieniecki chciał wszystko wziąć sobie.

Drugim dowodem jego prowokatorstwa jest fakt z ostatnich czasów. Mianowicie przed kilku miesiącami zjawił się Krzemieniecki u jednego z działaczy w „Związku strzeleckim" w Stanisławowie i pokazując ów plan, szukał „ludzi zaufanych" i prosił, aby mu podał, którzy z Królestwa należą do „Związku strzeleckiego", gdyż on z nimi chce rozpocząć akcyę wydobycia archiwum. Na szczęście informacyi nie otrzymał.

W związku z aferą szpiegowską Krzemienieckiego aresztowano tu oprócz Mieczysława Kriegera także J. Szatarskiego, oficyanta kolejowego i zarządcę archiwum oddziału III. Aresztowany przyznał się do winy. Doręczał mianowicie Krzemienieckiemu plany, t. zw. profile podłużne, tłomaczył się jednak, iż działał w dobrej wierze, gdyż Krzemieniecki opowiadał mu, że wchodzi w spółkę w przedsiębiorstwie, które na linii Tarnopol-Kopyczyńce chce wybudować tor przemysłowy. Szatarski wierzył Krzemienieckiemu i dał mu do przejrzenia profil tej linii.

Samo wydanie planów, t. zw. profilów podłużnych (o ile nie wchodzą w grę inne plany) nie jest tak wielkiem zdradzeniem tajemnicy, gdyż tajność tychże wogóle nie przestrzegano. Gorszą sprawą jest wydanie planu mostu w Jaremczu, o co też podejrzany jest Krieger.

Zapis na cele publiczne. Pisma warszawskie donoszą: Zmarły w majątku Dobroczynie w powiecie borysowskim, ś. p. Feliks Stabrowski, zapisał 30.000 rubli na rzecz kasy Mianowskiego. Testament otwarty w V wydziale tutejszego sądu okręgowego, zawiera zastrzeżenie, że gdyby kasa Mianowskiego przestała istnieć lub zmieniła swoje cele, zapis przechodzi na rzecz Warsz. Tow. Dobroczynności. Suma 30.000, ulokowana jest na papierach hipotecznych w Warszawie i ma być spłacona po 5000 rubli rocznie.

Wyspiański na scenie paryskiej. Otrzymujemy z Paryża program nowego teatru „Du vieux de Colombier", przedstawiającego pod kierownictwem autora dramatycznego J. Copeau. Przedstawienia teatru rozpoczęły się w dniu 15 b. m. W prospekcie, obejmującym wybór sztuk, jakie będą granę w bieżącym sezonie, widnieje między innemi dzieło Stanisława Wyspiańskiego „Sędziowie", w tłomaczeniu panów: Adama Łady Cybulskiego i Łucyana Manry.

Odkrycie nowego lądu. Pisma rosyjskie donoszą o dokonanem na bardzo mało do tej pory znanych obszarach Północnego Oceanu Lodowatego, ciągnących się wzdłuż północnych wybrzeży Azyi. Odkrycia tego dokonała ekspedycya rosyjska, składająca się z dwóch wojennych statków „Tajmur" i „Wajgacz", zbudowanych zaraz po wojnie japońskiej specyalnie do badania północnych wybrzeży Syberyi, a zaopatrzonych w urządzenia do rozbijania lodów.

Wyprawa ta wyruszyła przed kilkoma miesiącami z Władywostoku pod dowództwem kapitana Wilkickiego, który kilka dni temu zawiadomił telegraficznie rosyjskie ministerstwo marynarki, że odkrył na Oceanie Lodowatym niezanotowany dotąd nowy ląd, o obszarze przypuszczalnie równym Grenlandyi. Ląd ten znajduje się na północny zachód od półwyspu Tajmyr z przyległętem Czeluskin, a na północny wschód od wielkich wysp Nowa Ziemia (Nowaja Ziemla), w niezbyt dalekiem sąsiedztwie Ziemi Franciszka Józefa; nazwany został przez odkrywcę — na złość czy też przez zmianę — Ziemią Mikołaja II. Rozciąga się, podług przypuszczeń Wilkickiego, pomiędzy 96° a 102° stopniem długości na wschód od Greenwich i sięga na południe 81° stopnia szerokości geograficznej. Wybrzeża jego zostały zbadane przez wyprawę na rozciągłości 200 mil morskich, jednak nie w całości.

Doniosłość tego nowego odkrycia geograficznego na razie ocenić trudno. Zdaje się, że nawet obszar nowego lądu został przez odkrywcę nieco przesadzony. Wobec okoliczności, że na północ od nowego lądu musiała iść droga unieziononego w lodach a niesionego prądem w r. 1895 norweskiego statku Nansena „Fram", nowy ląd musi być wyspą lub grupą wysp, obszarem Grenlandyi w każdym razie nie dorównywającym. Pomimo to odkrycie to jest ciekawem. Dowodzi ono, że tylu ziemia nie jest jeszcze w zupełności zbadana. Swoją drogą ta część Oceanu Lodowatego jako nie zbadana najprędzej mogła pod tym względem zgotować niespodziankę. Obecne odkrycie pozwoli poznać ją lepiej, prądy tam panujące i ruch lodów, a może otworzy z tej strony dostęp do bieguna północnego. Oprócz tego pozwoli ona rozszerzyć sieć obserwacyj hydrometeorologicznym na krajami podbiegunowemi, ważnych zarówno pod względem naukowym jak praktycznym.

Wyprawa Wilkickiego odkryła jeszcze jedną nieznaną wyspę w pobliżu wyspy Bennetta, a na tej ślady zaginionej w r. 1902 wyprawy polarnej bar. Tolla; znajduje się ona obecnie już w drodze powrotnej. Oprócz niej pozostaje na Oceanie Lodowatym jeszcze jedna wyprawa rosyjska — porucznika Siedowa, która wyruszyła przed dwoma laty ku biegunowi, a dotąd nie nadesłała żadnych wieści, w położeniu bez wyjścia.

Odznaczenia i mianowania. „Wiener Ztg." ogłasza: Cesarz nadał posłowi w Cetynii br. Gieslowi i posłowi w Sofii br. Adamowi Tarnowskiemu wielkie krzyże orderu Franciszka Józefa.

Dalej odwołał cesarz posła zwyczajnego hr. Tarnowskiego ... na Forgacha i zamianował go szefem sekcyi w ministerstwie spraw zewnętrznych.

Cesarz zamianował radcę dworu i radcę ministeryalnego Kokomana Kanię posłem w Meksyku.

Cesarz zamianował starszego radcę rachunkowego Andrzeja Kopacza dyrektorem rachunkowym i naczelnikiem departamentu rachunkowego finansowej dyrekcyi we Lwowie.

Przeniesienia. „Gazeta Lwowska" ogłasza: Namiestnik przeniósł starszego inżyniera Maksymiliana Koszlę ze Lwowa do Przemyśla, inżyniera Dymitra Kaszubińskiego z Przemyśla do Wadowic, adjunktów budown. Aleksandra Boberskiego z Tarnowa do Krakowa i Władysława Hollingera z Krakowa do Tarnowa. Namiestnik przeniósł starszego powiatowego Zygmunta Srokę ze Lwowa do Jarosławia, a kancelistów namiestnictwa Stanisława Niewczasa z Tarnobrzega do Gorlic, Józefa Bajgierowicza z Jarosławia do Lwowa.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 20 października.

NOWY HOTEL NARODOWY, własność dra Adamskiego ul. Posełska 22. (Gruntownie odrestaurowany, Parowe światło elektryczne, restauracya, łazienki i stajnia w miejscu. Pokoje o 1 łóżku od 1.80 do 8.20 K, z dwoma od 3.80 do 7 koron): Franciszek Bauss z Wadowic, Antoni Stojakowski ze Starego Sącza, Józefa Kempińska z rodziną ze Sosnowca, ks. Władysław Strzelecki z Łętowni, Kazimierz Skalski z Dąbrowy Górniczej, Kazimierz Wyrzykowski z Sandomierza, Gustaw Koniar z Wadowic, Józef Stefański z kopalni „Saturn", Zygmunt Winia z rodziną z Paryża, ks. Teofil Fils ze Świątnik, Tomasz Fall z rodziną ze Szczyrzyc, Włodzimierz Obidziński i Czesław Cyngot z Kijowa, Ch. Nejszadt z Sandomierza, Stanisław Podwinowicz z Gniewania, Augusta Lewakowska ze Stanisławowa, Stanisław Kozioł z żoną z Dobczyc.

HOTEL FRANCUSKI: Józef Targowski z Warszawy, Józef Rudnicki ze Sosnowca, Walerian Zabłocki z Poznania, bar. Irena Valde ze Lwowa, drowa Adela Stefanowa z Gorlic, Mieczysław Zieleski z Gorenic, Stanisław Bogedski z Pleczorek, Władysław Rowicki z Charlottenburga, Stanisław Gadomscy ze Sosnowca, Benedykt Łącki z Tarnobrzega, Stanisławowie Löwensteinowie z Zawiercia, Antonina Borkowska ze Strzemieszyc.

HOTEL BELVEDERE, ulica Basztowa l. 27, w pobliżu dworca kolej. (Pokoje od 2 koron. Łazienki, restauracya i kawiarnia na miejscu): Inż. Henryk Szeliga z Kobierzyna, dyr. Stanisław Kowalski z Skwiny, J. Jakób z Ustrzyk Dolnych, Józef Tuchelski z Poznania, Michał Reymont z Pilicy (Król. Polsk.), Miki Gebauer z Stwidny, Stanisław Wodziakowski ze Sosnowca, gen. Karol Nastopil z rodziną z Krakowa, Leon Larisch z Nowego Targu, Julian Schaaf z Kolomyi, Ignacy Pellak ze Lwowa, dr Hammer z Wierczan, Paweł Sivin z żoną z Paryża, Wiktor Mozolewski z Szatek, Rudolf Czajka z Tarnowa z Dziedzic, Juliusz Michański ze Lwowa, Franciszek Krzysztalowicz ze Lwowa, Franciszek Würfel z Berna, dr Bogdan Weger z Olomuńca, Antoni Kościński z Wieliczki, inż. Zdenek Janik z Przerowa, Michał Balicki z żoną z Drohobycza, Albert Zamorski z Warszawy, Wincenty Roszkiewicz z Filadelfii.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 20 października. Kursa giełdy wiedeńskiej: Losy: a) procentowe: Austryac. zakład kredytowego obl. prc. z r. 1880 3-proc. 277·50, Austryackiego zakładu kredyt. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 245·—, Wegiel. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 164·—, Węgr. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 234·—, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 5-proc. 105·—, b) bezprocentowe: Budapesztańskie (Basilica) á 5 złr. 26·50, Zakł. kred. dla h. i pr. po 100 złr. 478·—, Pożyczka m. Lublany po 20 złr. 64·—, Czerwonego krzyża austryack. tow. 10 złr. 51·25, Czerwonego krzyża węg. Tow. 5 złr. 30·—, Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 86·—, Tureckie kolej. po 400 fr. 218·75, Tureckie obligi. prem. kolej pro. 220·50, Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 475·—.

Berlin, 20 października. Austryackie banknoty 84·80. Spirytus —·—.

Paryż, 20 października. Renta 3-prc. 87·25, Maka 34·75. Usposobienie niezmienione.

Frankfurt, 20 października. Austr. akc. kred. 197·50. Koleje państwowe 149·20. Disconto 183·50. Laura —·—.

Wiedeń, 20 października. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy popołudniowej notowano:

Akcye: Austr. Zakł. kred. 615·50, węg. Zakł. kredyt. 814·—, Anglobank 334·25, Unionbanku 580·50, Länderbanku 512·—, Bankvereinu 511·—, Bodencredit 1118·—, Galicyjsk. Banku hipotecznego 616·—, Akcye pruskiego Banku kredyt. 642·—, Kolei północnej 4830·—, Kolei państwowej 707·—, kolei południowej 4805·—, kolei czerniowieckiej —·—, Alpiny 826·50, Rima Muranyi 670·—, Praskiego Tow. żelaznego 2995·—, Waffenfabrik prom. 555·—, Akcye tureckie tyt. 244·20, Gal. Karp. Tow. naft. 935·—. Obl. węg. indemniz. —·—, Renta majowa 79·85, Austr. renta koron. 80·—, Węgier. renta koron. 79·70, 56-letnie Listy Tow. kred. 92·50, Listy Galic. Banku kraj. 4 proc. 86·75, 4½% Listy Banku hip. 90·—, 5% Listy Banku hip. —·—, 4% Listy Banku kraj. 82·10, 4½% Listy Banku kraj. 89·25, 4% Oblig. kom. Banku kraj. 82·50, Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 8·—, 4% pożyczka m. Lwowa 81·25, 4% pożyczka m. Krakowa 81·75, Losy tureckie 221·—, Marki 117·95, Ruble 251·—, Rosyj. pożyczka —·—, Skoda 793·—, Powsz. B. depoz. —·—.

Usposobienie osłabione na końcu posiedzenia.

Berlin, 20 października. (Zamknięcie giełdy). Nowy Jork —·—, Warszawa —·—, Wiedeń 84·80, Austryackie noty 84·80, Rosyjskie noty 214·75, Amerykańskie noty 420·50, 3% renta konsole 75·50, włoskie —·—, 4½ prc. polskie listy zastawne 87·50, Niemiecki bank 249·—, Dyskonto 187·75, Austryackie kredytowe 197·25, Berlińskie Towarzystwo handlowe 161·25, Diskonto Komandit 188·25, Austryackie koleje państwowe —·—, Lombardy 22·75, Kanada Pacific 229·—, Losy tureckie 161·50, Hohenlohe 135·—, Phönix 251·12, Gelsenkirchner 174·12, Hamburg-Amerykan Packetfahrt 138·37, Hansa 293·75, Północny Lloyd 115·37.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.